

Łukasz Wróbel\*

# „Pierwsze początki i wychowanie” Osiemnastowieczni szlacheccy pamiętnikarze o własnym dzieciństwie

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/LC.2017.048>

**Streszczenie:** Staropolscy pamiętnikarze, tworząc obszerną relację z przebiegu własnego życia, niewiele miejsca poświęcali jego pierwszemu etapowi – narodzinom i dzieciństwu. Diaryści okres ten uznawali za nieistotny, traktując go jako rodzaj niewoli lub byt tylko biologiczny, a samo dziecko nie jako pełnoprawnego obywatela. Informacje o nim znajdujemy w tych częściach pamiętników, które można by nazwać „pierwsze lata” czy „narodziny i młodość” – te wypełnione są datą, miejscem i okolicznościami przyjścia na świat pamiętnikarza, wzmiankami o jego pochodzeniu, opisem charakteru rodziców, relacją z wydarzeń rodzinnych, opisem losowego wydarzenia będącego udziałem piszącego oraz edukacją domową i szkolną. Sposób relacjonowania własnego dzieciństwa wiązał się także z postępującymi przez cały XVIII w. przemianami w sferze szlacheckiej mentalności. Dlatego najbardziej powściągliwi są diaryści czasów saskich, którzy lakonicznie wymieniają fakty związane ze swoimi pierwszymi latami. Postępująca w ciągu XVIII w. zmiana stosunku do dziecka, uznanie go za odrębną jednostkę powoduje, że pamiętnikarze więcej miejsca poświęcają własnemu dzieciństwu.

**Słowa kluczowe:** szlachta, Rzeczpospolita Obojga Narodów, pamiętnikarstwo, dzieciństwo, egodokument, autobiografia

23

LITTERARIA COPERNICANA 3(23) 2017

ISSNp 1899-315X

ss. 23–34

---

\* Absolwent filologii polskiej i historii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, obecnie doktorant Wydziału Nauk Historycznych UMK. Zajmuje się kulturą i mentalnością szlachty Rzeczpospolitej Obojga Narodów, teorią i metodologią badań egodokumentów epoki nowożytnej, a także badaniami auto/biograficznymi.  
E-mail: luka.wrobel@gmail.com.

## “The first beginnings and education”. Eighteenth-century aristocratic diarists about their own childhood

**Abstract:** Nobleman writing diary, created an extensive account of the history of his own life. Unfortunately, the authors didn't give much data about its first stage – birth and childhood. Diarist recognized the childhood as an insignificant period, treating it as a kind of slavery or being only biological child, not the same as a full citizen. Information about childhood can be found in these parts of the diaries, which could be called “first years” or “birth and youth” – filled with the date, place and circumstances of the birth of the diarist, its origin, description of the parents, relationship from family events, descriptions of random events experienced by the writer, and his home and school education. The method of reporting his own childhood was associated also with eighteenth century changes in the sphere of mentality of nobility. Most reluctant are diarist from Saxon times, who briefly mention the facts related to his early years. Progressing in the eighteenth century shift towards the child, recognizing it as a separate unit makes memoirists more space devoted his own childhood.

**Keywords:** nobility, the Polish-Lithuanian Commonwealth, diaries, childhood, egodocument, autobiography

**S**eweryn Bukar w kierowanym do synów oraz czytelników pamiętnikarskim wstępie na pytanie, dlaczego tyle lat wymawiał się od spisania dziejów własnego życia, odpowiada, że tylko ci, którzy okryli się sławą i dokonali wielkich czynów, godni są takiej aktywności. Ponadto dodaje: „doszedłszy już późnego wieku, nie dałem sobie nigdy pracy notowania okoliczności i spraw, których świadkiem byłem, lub do których wpływałem. Trudno więc przychodzi pozbierać w myśli kilkadziesiąt-letnie fakta”<sup>1</sup>. Tak jak dla Bukara, dla większości szlacheckich pamiętnikarzy relacjonowanie bez jakichkolwiek notatek biegu długiego życia wymagało nie lada wysiłku intelektualnego<sup>2</sup>. Szczególnie opis pierwszego etapu – narodzin i dzieciństwa, najbardziej oddalonych i pokrytych mgłą niepamięci nastroczał sporo kłopotów. Mimo to świadomi własnego przemijania arystokraci przewyżczali skromność i zdecydowali się przekazać młodszemu pokoleniu możliwie najpełniejszy opis czasów i ludzi, z którymi żyli<sup>3</sup>. Warto zatem przyjrzeć się mu i zastanowić się, jak w staropolskich pamiętnikach relacjonowane jest dzieciństwo i jaką opis ten ma wartość w badaniach nad kulturą i specyfiką życia prywatnego.

<sup>1</sup> S. Bukar, *Pamiętniki Seweryna Bukara z rękopismu po raz pierwszy ogłoszone*, „Biblioteka Pamiętników i Podróży Po Dawnej Polsce”, t. 5, wyd. J. I. Kraszewski, Drezno 1871, s. VII.

<sup>2</sup> Charakterystyczne jest tu ubolewanie Ludwika Radziwiłłowej: „czterdzieści lat minęło, a ja nie miałam dotąd zwyczaju spisywać każdodziennie wydarzeń, jakich byłam w mojem życiu świadkiem”, L. Radziwiłł, *Pamiętniki ks. Radziwiłłowej (Ludwika księżnej pruskiej). Czterdzieści pięć lat mojego życia (1770 do 1815)*, przeł. K. Białecka, Warszawa 1911, s. 12.

<sup>3</sup> H. Dziechcińska, *Pamiętniki czasów saskich. Od sentymentalizmu do sensualizmu*, Bydgoszcz 1999, s. 19–23.

Historia dzieciństwa w ostatnich latach doczekała się wielu opracowań<sup>4</sup>. O ile jednak literatura na temat pierwszego okresu w życiu człowieka przynosi sporo interesujących ustaleń, o tyle badaczom trudno jest wyznaczyć, kiedy w społeczeństwie przedrozbiorowym kończył się etap dzieciństwa. Dorota Żołądź-Strzelczyk uważa, że „pewny był i jest tylko początek – narodziny – kiedy natomiast dzieciństwo kończyło się nie sposób jednoznacznie określić”<sup>5</sup>. Z kolei we wstępie do *Dziecka w rodzinie i społeczeństwie* w epoce nowożytnej autorzy stwierdzają, że od średniowiecza do schyłku XVIII stulecia koniec dzieciństwa na ziemiach Rzeczypospolitej wypadł w 7.–10. roku życia<sup>6</sup>. Przychodzi nam zatem potraktować etap ten jako indywidualną i autonomiczną fazę rozwoju każdego człowieka, w czasie której dokonuje się proces osiągania podstawowych kompetencji niezbędnych do zaspokajania własnych i społecznych potrzeb oraz fizyczne i społeczne uniezależnienie się od opiekunów w osobistej i społecznej funkcji zachowania<sup>7</sup>.

Bazę źródłową tego opracowania stanowią pamiętniki szlachty świeckiej i duchownej o charakterze autobiograficznym<sup>8</sup>. Będziemy poruszać się po XVIII w., a więc w obszarze naszych zainteresowań pozostaną relacje spisane jeszcze przed rozbiorami, jak również te powstałe już w XIX w., które jedynie w pierwszej części odnoszą się do epoki stanisławowskiej, rzadziej saskiej. Oczywiście prezentowane źródła dotyczą jednego stanu, a nawet jego części, gdyż na spisanie własnych losów decydowała się głównie magnateria i szlachta średnia lub ci spośród arystokracji doby przedrozbiorowej, którzy odebrali najlepsze wykształcenie. Zwiększona selektywność wynika także ze specyfiki gatunku pamiętnikarskiego. Otóż przeszłość, szczególnie dzieciństwo i lata młodości bywają rejestrowane powierzchownie i silnie modyfikowane zarówno przez samych pamiętnikarzy, jak i ich bliskich – będących źródłem informacji o wydarzeniach, których żaden diarysta nie mógł pamiętać.

Interesujące nas informacje znajdujemy na początku pamiętników, w częściach, które można by nazwać „pierwsze lata” czy „narodziny i młodość”. Te, niekiedy poprzedzone krótkim wstępem objaśniającym nagle chwycenie pióra, prawie każdy diarysta wypełnia datą i miejscem swojego przyjścia na świat oraz imionami rodziców. W większości relacji wygląda to podobnie: „urodziłem się [...] roku 1713, dnia 1 stycznia, we wsi Piekarach, z ojca Stanisława i matki Konstancji Grodzyńskiej”<sup>9</sup>; „urodziłem się w r. 1741go, dnia 4go 8bra w ziemi halickiej na Pokuciu, w powiecie kołomyjskim, we wsi Hołosków, 3 mile od Stanisławowa, z rodziców Andrzeja i Rozaliji Karpińskich”<sup>10</sup>. Bywa, że przyjście na świat łączone jest z sakramentem chrztu, a więc ponownymi narodzinami, tym razem na łonie

<sup>4</sup> Literaturę, również zagraniczną, poświęconą zagadnieniu znaleźć można w: D. Żołądź-Strzelczyk, *Dziecko w dawnej Polsce*, Poznań 2002, czy *W kręgu rodziny epok dawnych. Dzieciństwo*, red. B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, M. Gadocha, Warszawa 2014, stąd nie ma potrzeby jej tu powtarzać.

<sup>5</sup> D. Żołądź-Strzelczyk, op. cit., s. 25.

<sup>6</sup> K. Jakubiak, W. Jamrożek, *Wstęp*, [w:] *Dziecko w rodzinie i społeczeństwie*, t. 2: *Dzieje nowożytne*, red. K. Jakubiak, W. Jamrożek, Bydgoszcz 2002, s. 12.

<sup>7</sup> A. Brzezińska, *Społeczna psychologia rozwoju*, Warszawa 2000, s. 219, cyt. za: A. Kicowska, *Pamiętniki jako źródło do badań nad dzieckiem i dzieciństwem*, w: *Dziecko w rodzinie i społeczeństwie*, t. 2, s. 301.

<sup>8</sup> O rozważaniach na temat gatunku i podziału literatury pamiętnikarskiej zob. A. Cieński, *Pamiętniki*, w: *Słownik literatury polskiego Oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław 1977, s. 456–457; tenże, *Pamiętnikarstwo polskie XVIII wieku*, Wrocław 1981, *passim*; P. Borek, *Z pogranicza historii i literatury. Uwagi o polskim pamiętnikarstwie XVIII wieku*, w: *Pamiętniki, dzienniki i relacje jako źródła do badań historycznych (XVIII–XX wiek)*, red. K. Karolczak, Kraków 2011, s. 7–29.

<sup>9</sup> B. Pstrokoński, *Pamiętniki księdza Pstrokońskiego kanonika katedralnego gnieźnieńskiego*, wyd. E. Raczyński, Wrocław 1844, s. 1–2.

<sup>10</sup> F. Karpiński, *Pamiętniki Franciszka Karpińskiego*, wyd. J. Moraczewski, Poznań 1884, s. 2.

Kościoła. Opis inicjacji religijnej wiązać należy z sarmacką manifestacją katolicyzmu i barokowym *imago mundi*, stąd relacja z niego winna znaleźć się w wielu pamiętnikach, szczególnie doby saskiej. Tymczasem, jak zauważyła Monika Żeromska-Ciesielska, wielu diarystów nie opisuje chrztu, a kiedy to robią, relacja z niego jest niezwykle uboga<sup>11</sup>. Spośród nielicznych zapisów przytoczyć można fragment z pamiętnika Ignacego Łopacińskiego, który pisze, że ochrzczony został w sześć dni po narodzinach<sup>12</sup>. Tak szybki chrzest „z wody” mógł być wywołany słabym zdrowiem niemowlaka, bo ten właściwy, uroczysty odbywał się w kilka miesięcy po przyjściu na świat. Relacjonując przyjęcie pierwszego sakramentu, diaryści zazwyczaj wymieniają matkę i ojca chrzestnego, których liczba wahała się od jednej do siedmiu par, oraz duchownego sprawującego obrzęd. Niekiedy podają również, gdzie inicjacja religijna miała miejsce, jak obeznany z topografią miast Tadeusz de Thullie, urodzony „w Warszawie na Nowym mieście i okrzczony u Panny Maryi”<sup>13</sup>.

Mimo opisu narodzin, a nawet wyodrębnienia pierwszego etapu życia, zdarza się, że pamiętnikarz szybko przechodzi do „ważniejszych” wydarzeń z dorosłości – politycznych czy wojskowych, w kilku jedynie zdaniach streszczając odebrane nauki. Przeskok taki znajdujemy we wspomnieniach wojewody mińskiego Krzysztofa Stanisława Zawiszy, który pisze: „Roku 1666. Urodziłem się z matki Alexandry Konstancji Ogińskiej, kasztelanki trockiej w Horce w powiecie słonimskim, 20 kwietnia. W siódmym roku dany jestem do akademii wileńskiej. [...] W Wilnie studia skończywszy, jechałem z Jerzym moim rodzonym bratem do Krakowa [...] Ze szkół powróciwszy zaraz jechałem z jp. Marcyanem Ogińskim wojewodą trockim, a potem kanclerzem w. w. księstwa lit., wujem moim rodzonym na kommisją moskiewską w Kadzynie naznaczoną”<sup>14</sup>. Rokowania polsko-rosyjskie w Kadzynie oraz następujący dalej opis kampanii żwanieckiej i odniesione podczas niej przez Zawiszę rany to wydarzenia z 1684 r.<sup>15</sup> Widzimy zatem, że pamiętnikarz szybko przechodzi do 18. roku życia, pobieżnie odnotowując narodziny i zdobyte nauki. Podobnie rzecz ma się u Tadeusza Ogińskiego:

Urodziłem się 26 sierpnia 1712, z Teresy Brzostowskiej, referendarzowny w. Ks. I. Ojcem moim był j.w. Marcyan z Kozielska Ogiński, naówczas kasztelan a potem wojewoda witebski. Po przebytych szkołach, w których więcej nie byłem jak lat półtrzecia, to jest lat dwa w infimie a pół roku w retoryce, ja i mój brat uczyliśmy się w domu, a raczej trzymano dla nas instytutorów. Pan ojciec aplikował mię do zawodu publicznego; jakoż byłem posłem na sejm sześć razy z województwa witebskiego, dwa razy z powiatu braclawskiego<sup>16</sup>.

Tutaj mamy jeszcze większy przeskok, bo aż do roku 1732. Bywa też, że pierwszy „podrozdział” wypełniony zostaje wywodem przodków, określeniem ziem i majątków na-

<sup>11</sup> M. Żeromska-Ciesielska, *Narodziny i chrzciny. Próba charakterystyki fragmentu obyczajowości czasów saskich*, [w:] *Wesela, chrzciny i pogrzeby w XVI–XVIII wieku. Kultura życia i śmierci*, red. H. Suchojad, Warszawa 2001, s. 65.

<sup>12</sup> I. Łopaciński, *Diariusz życia Ignacego Łopacińskiego pisarza skarbowego Wielkiego Księstwa Litewskiego brata rodzimego wojewody brzeskiego*, „Biblioteka Warszawska” 1855, t. 3, s. 394.

<sup>13</sup> T. Thullie, *Pamiętnik Thulliego*, wyd. S. Schnür-Peplowski, „Przewodnik Naukowy i Literacki. Dodatek do Gazety Lwowskiej” 1895, R. 23, nr 4, s. 369.

<sup>14</sup> K. Zawisza, *Pamiętniki Krzysztofa Zawiszy, wojewody mińskiego 1666–1721 wydane z oryginalnego rękopismu i opatrzone przypiskami przez Juliana Bartoszewicza*, Warszawa 1862, s. 17–18.

<sup>15</sup> Zob. J. Perdenia, *Rokowania polsko-rosyjskie w Kadzynie w 1684 r.*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny. Prace Historyczne” 1968, nr 4, s. 55–85.

<sup>16</sup> K. Bartoszewicz, *Tadeusz Ogiński, wojewoda trocki i jego pamiętnik*, Warszawa 1913, s. 21.

leżących do rodu, listą rodzeństwa, co stanowi niekiedy cenne informacje, jednak niewiele mówi o pierwszych latach samego autora.

Widzimy, że lata dziecięce opisywane są dość powierzchownie, a przywoływane niekiedy tylko dla porządku. Czy tak skąpe informacje należy tłumaczyć ułomnością pamięci, a raczej brakiem przekazu osób trzecich – rodziców, rodzeństwa? Ubogi przekaz wynika z faktu, że diaryści dzieciństwo uznają za okres nieistotny, traktując je jako rodzaj niewoli lub byt tylko biologiczny, a samo dziecko nie jako pełnoprawnego obywatela<sup>17</sup>. Nie bez znaczenia była również staropolska powściągliwość literacka i zasady retoryki, które tworzyły surową autocenzurę dla pamiętnikarzy. Oczywiście znaczny dystans czasowy, wynoszący kilkadziesiąt lat oraz nierzadka szybka śmierć bliskich – mogących przekazać relację na temat pierwszych lat – również przyczyniały się do powierzchowności przekazu.

Na szczęście nie wszyscy pamiętnikarze hołdują staropolskiemu *decorum* i wylewniej relacjonują swoje pierwsze lata. Również postępujący w ciągu XVI–XVIII w. proces ewolucji pamiętnikarskiej wypowiedzi, od niemal bezosobowej relacji o zdarzeniach do zindywidualizowanego, emocjonalnego przekazu prowadzi do tego, że pamiętnikarze więcej mówią „o sobie samym”<sup>18</sup>. Refleksja nad pierwszymi latami niekiedy przybiera formę niezwykłych wydarzeń czy raczej wypadków będących udziałem pamiętnikarza tuż po narodzeniu lub w czasie niemowlęctwa. Jedną z takich przygód opisuje wspomniany już Ignacy Łopaciński. Otóż w około piętnaście tygodni po narodzinach przyszły pisarz skarbowy litewski o mało co nie spłonął w jednym z budynków dworu w Łopacinie. Pożar był tak wielki, że nawet mamki i dwórki, ratując własne życie, zapomniały o młodym Ignasiu. Dalej przyszyłoby Łopacińskiemu spłonąć żywcem, gdyby nie „Opatrzność Boska” i interwencja matki, „która ujrawszy zabudowania całe w ogniu, z azardem życia swego wskoczyła do środka [budynku – Ł. W.] i wyrwała mnie z ognia”<sup>19</sup>. Poświęcenie Reginy ze Święcickich było tak wielkie, że w wyniku obrażeń („opaliwszy sobie srodze nogi”) odbyć musiała półroczną kurację<sup>20</sup>. Równie traumatyczne zdarzenie z pierwszych lat życia Łopacińskiego stanowiła śmierć ojca, który diarystę „zostawił ośmioletniego”. Chorujący na „puchlinę wodną” Leon Łopaciński zdążył jeszcze w pokoju, w którym leżał, odprawić pożegnanie z licznym potomstwem i żoną, na co nie mógł patrzeć młody Ignacy, wybiegając z pomieszczenia. Po powrocie miał diarysta usłyszeć słowa: „Nie pilnujesz ojca, biegałbyś za nim, ale go nie będziesz miał”<sup>21</sup> i również odebrać błogosławieństwo. W przeciwieństwie do pożaru trudno orzec czy ostatnie chwile i pożegnanie z ojcem pamiętnikarz odtwarza z pamięci, czy zna je z relacji innych osób. Nie wskazują na to żadne zwroty. Takowe występują w toku dalszej narracji, gdzie Łopaciński podkreśla, że jako jedenastolatek na odbywający się w Mścisławiu fatalny sejmik przedkonwokacyjny po śmierci Augusta III „patrzył z chóru kościoła księży Karmelitów”<sup>22</sup>.

<sup>17</sup> M. Żeromska-Ciesielska, op. cit., s. 69.

<sup>18</sup> H. Dziechcińska, *Świat i człowiek w pamiętnikach trzech stuleci: XVI–XVII–XVIII*, Warszawa 2003, s. 7.

<sup>19</sup> I. Łopaciński, op. cit., s. 394.

<sup>20</sup> Ibidem. Inny wypadek znajdujemy w pamiętnikach Stanisława Poniatowskiego, który w czasie zamętu politycznego po śmierci Augusta II został porwany z kołyski (S. A. Poniatowski, *Pamiętniki króla Stanisława Augusta. Antologia*, przekł. W. Brzozowski, Warszawa 2013, s. 46) czy w *Pamiętnikach* Franciszka Karpińskiego, którego narodziny zbiegają się ze zbójckim napadem sławnego na Pokuciu Doboszczuka (F. Karpiński, op. cit., s. 2–3).

<sup>21</sup> I. Łopaciński, op. cit., s. 396.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 397.

Choroby, epidemie i wywołana niekiedy nimi śmierć obok edukacji należą do pierwszych wyraźnych wspomnień z dzieciństwa. Józef Szczytt tak opisuje problemy zdrowotne rodzicielki: „pamięć pierwszych lat moich nie sięga dalej roku siódmego, kiedy rodzice moi z powodu niezdrovia matki mojej przemieszkiwali wprzódy długo w Wilnie, a potem w dobrach ks. Radziwiłłów, zastawem trzymany, Lebedziewie, gdzie tę dobrą matkę, której ukochanym byłem dzieckiem, śmierć zaskoczyła”<sup>23</sup>. Bywa, że relacja z tego okresu poprzetykana jest zejściami bliższych i dalszych członków rodziny. Charakter taki ma opis pierwszych lat zawarty w pamiętniku Wiktoryna Kuczyńskiego, który, najpierw edukując się w Łomży, przeżywa śmierć wuja Jana Niemiry, a później – tj. w 1684 r., w Lublinie, gdzie pojechał na „Philepsią” – dowiaduje się, że „nielitościwa Parka w progi nasze zajechała i rodzicielkę moję w podziemny grobowiec z sobą wzięła”<sup>24</sup>. O ile jednak memuary wypełnione są zgonami rodziców czy dalszych krewnych, to znacznie bardziej zagrożeni byli ich autorzy. Z wyliczeń historyków demografii wynika, że w Rzeczypospolitej 40–50% dzieci nie dożywało 5. roku życia, a poziom umieralności niemowląt sytuował się na poziomie 150–350‰<sup>25</sup>. Mniej optymistyczne dane mówią o śmiertelności wynoszącej 55% w pierwszych pięciu latach, przy czym do dorosłości miało dożywać raptem 35% dzieci<sup>26</sup>. Statystykę tę powiększył prawie Marcin Matuszewicz. Diarysta zaznacza, że w dzieciństwie („w rok ... po urodzeniu moim”) przebył śmiertelnie groźną chorobę. Niestety szlachcic szerzej nie opisuje przebytego schorzenia, informując jedynie, że był „cale zdesperowany”<sup>27</sup>. Nie wiemy zatem, na co zapadł mały Matuszewicz. Również kuracja niewiele mówi – choroba ustąpiła dzięki modlitwom proboszcza kamienieckiego i bartolomickiego przeora. W wyzdrowieniu miało pomóc również przyrzeczenie matki, która za uratowanie syna ofiarowała się w przyszłości oddać go do stanu duchownego. Oczywiście obietnica ta pozostała bez pokrycia, gdyż, jak wiemy, kasztelan brzeski stroju duchownego nigdy nie przybrał. Śmierć od pierwszych chwil po przyjściu na świat czyhała również na Jana Nepomucena Kossakowskiego, który zaraz po narodzinach kilka miesięcy leczony był przez krakowskich doktorów<sup>28</sup>. Pod wpływem medyków, niedających dziecku żadnych szans, matka Kossakowskiego oddała syna pod opiekę babki Krosnowskiej, godząc się z faktem, że już go nigdy nie zobaczy. Doświadczenie, pieczołowitość, domowe leki i – podobnie jak u Matuszewicza – modlitwy ratują pamiętnikarza. I jeśli w przypadku kasztelana brzeskiego nie wiemy, co spowodowało zagrożenie życia, tak Kossakowski uważa, że jego zdrowie niszczyło zatrute mleko mamki<sup>29</sup>. Tak cudownie przywrócony do życia pamiętnikarz nie notuje, czy babka-zbawicielka zdecydowała się ofiarować go na służbę Bogu, do czego mogło dojść, gdyż w przyszłości młody Jaś zostanie duchownym, osiągając godność biskupa wileńskiego. Samo wyzdrowienie, być może jedynie pretekst, sprawia, że dalej Kossakowski wychowuje się pod opieką babki, dla jej własnej „pociechy”.

<sup>23</sup> J. Szczytt, *Ułamek z pamiętników Józefa Szczytta*, „Kronika Rodzinna” 1884, nr 1, s. 6.

<sup>24</sup> W. Kuczyński, *Pamiętnik, 1668–1737*, oprac. J. Maroszek i in., Białystok 1999, s. 20.

<sup>25</sup> C. Kukło, *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Warszawa 2009, s. 405.

<sup>26</sup> I. Gieysztorowa, *Rodzina staropolska w świetle badań demograficznych*, [w:] *Spółeczeństwo staropolskie. Studia i szkice*, t. 2, red. A. Wyczański, Warszawa 1979, s. 169.

<sup>27</sup> M. Matuszewicz, *Diariusz życia mego*, t. 1, oprac. B. Królikowski, Warszawa 1986, s. 35–36.

<sup>28</sup> J. Kossakowski, *Pamiętnik ks. Jana Nepomucena Kossakowskiego, biskupa wileńskiego (ur. 1755, †1808)*, wyd. J. Weyssenhoff, „Biblioteka Warszawska” 1895, t. 2, s. 198.

<sup>29</sup> Ibidem.

Jak zauważa Kalina Bartnicka, dopiero od połowy XVIII w. wcześniej marginalizowane dziecko staje się ośrodkiem rodziny. Wraz z oświeceniem rodzice i pedagodzy zaczynają postrzegać dzieciństwo jako wstęp do dorosłego życia, starając się tym samym pomagać, wychowywać i zapewniać potomstwu odpowiednie warunki<sup>30</sup>. O wpływie otoczenia i ludzi na kształtowanie i charakter dorastającego dziecka oraz o tym, jak ważny jest to okres, w swoim pamiętniku przestrzega Michał Starzeński: „ktoby sądził, iż dziecko dwu albo trzyletnie słabo tylko odczuwa, i nie jest jeszcze zdolne przejąć nic od swego otoczenia, myliłby się grubo. Pierwsze wrażenia najsilniej zarysowują się w umyśle i sercu dziecka i one to przeważny wpływ wywierają na późniejsze jego poglądy i czyny, a zatem nieraz są powodem szczęścia lub niedoli całego życia”<sup>31</sup>. Po tym oświadczeniu Starzeński barwnie odmalowuje pierwsze trzy lata życia spędzone na dworze hetmana Jana Klemensa Branickiego. Obok wzorowo zorganizowanego majątku starosta brański kreśli sylwetki osób, z którymi miał do czynienia w Białymstoku. Wśród licznych członków dworu znajduje przyjaciela i kompana do zabaw w osobie Jasia, czyli Jana Walentego Węgierskiego (1755–1796) – przyszłego szambelana Stanisława Augusta, syna pułkownika Andrzeja Węgierskiego i Ewy z Niedźwieckich. Chłopcy, z racji że ich domy dzieliło dwadzieścia kroków, spędzają ze sobą sporo czasu, wspólnie bawiąc się oraz ucząc u niejakiego pana Drake’a. Pamiętnikarz odnotowuje nawet, że w omawianym okresie, mimo różnic charakteru, „kochaliśmy się bardzo z Jasiem”<sup>32</sup>. A rozbieżność ta była znaczna. Starzeński – wedle własnej opinii – należał do dzieci żywych i pojętnych, potrzebujących ciągłego ruchu. Być może takowe usposobienie pomogło wkupić się młodemu Michasiowi w łaski samego hetmana, co skończyło się na odganianiu much od magnata w czasie jego drzemki. W przeciwieństwie do diarysty Węgierski miał być cichy, powolny i spokojny. Przypuszczać należy, że to nie cechy charakteru, a raczej brak innych rówieśników cementowały przyjaźń, która skończyła się z powodu wyjazdu Starzeńskiego wraz z matką do Lwowa.

Iwona Kulesza-Woroniczka podkreśla, że śmierć jednego lub obojga rodziców potrafiła diametralnie zmienić otoczenie, w którym pamiętnikarz dorastał<sup>33</sup>. Los taki był udziałem Felicjana Junoszy Piaskowskiego. Szlachcic szybko osierocony przez ojca, który w wyniku złych inwestycji i wywołanych nimi „turbacji” zapada wpierw na żółtaczkę, a potem na suchoty, a później matkę trafia pod opiekę rodziny siostry. Tam „przy drobnych leciech” używany jest do prac w gospodarstwie, przeważnie jako dozorca chłopów przy pracach polowych<sup>34</sup>. Piaskowski urozmaica sobie ten czas rozrywkami. Pewnego dnia ogłasza pracującym w polu chłopom, że ten z nich, kto przeskoczy sporej szerokości i dodatkowo wypełniony mulem rów, zwolniony będzie z dalszych prac. Propozycja młodego „dozornika” tak przypada do gustu zniwiarzom, że tłumem podejmują się próby. Szczególnie „dziewkom” i „mołodycom” idzie tak dobrze, że po chwili kilkudziesięciu z nich znajduje się już po drugiej stronie i zgodnie z umową nie musi pracować. W przeciwieństwie do Piaskowskiego

<sup>30</sup> K. Bartnicka, *Dziecko w świetle pamiętników i powieści polskiego Oświecenia*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1992, nr 35, s. 38.

<sup>31</sup> M. Starzeński, *Na schyłku dni Rzeczypospolitej. Kartki z pamiętnika Michała Starzeńskiego (1757–1795)*, wyd. H. Mościcki, Warszawa 1914, s. 5.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 7.

<sup>33</sup> I. Kulesza-Woroniczka, *Obraz dzieciństwa w pamiętnikach i wspomnieniach osiemnastowiecznych*, [w:] *W kręgu rodziny epok dawnych*, s. 366–367.

<sup>34</sup> F. Piaskowski, *Pamiętnik Felicjana Junoszy Piaskowskiego podstolego podlaskiego, majora J. K. Mości poczwąwszy od roku 1690*, Lwów 1865, s. 6.

„zawody” nie bawią szwagra, który pod wpływem ogromu niewykonanej pracy stwierdza, że „opacznie w dziecinnym dozorze stało się”<sup>35</sup> i już więcej młodego Felicjana do pilnowania żeńców nie posyła. Z nadzorowania chłopów pamiętnikarz odesłany zostaje do doglądania zebranego ziarna. Niestety dalej Piaskowski nie wykazuje się talentami gospodarskimi – nudna praca i upał powodują, że zasypia. Fakt ten wykorzystuje stado świń, które „tylko stróża nienaruszonego i radno zostawiwszy wszystko zjedli, zapomniawszy na łaskę, że święta za pasem”<sup>36</sup>. Tym razem opiekun pamiętnikarza jest tak niezadowolony, że ucieka się do kar fizycznych, co skutkuje ucieczką chłopca. Po kilku latach Piaskowski trafia pod opiekę przyrodniego brata Karola, który ma go posłać do szkół. Niewiele więcej szczęścia ma również tutaj. Żołnierskie obowiązki i liczne podróże opiekuna nie sprzyjają edukacji dziesięcioletniego Felicjana, którego dalej nie opuszcza pech – kilkakrotnie daje się ponieść i zrzucić koniom, a raz nawet zostaje stratowany przez ich całe stado<sup>37</sup>. W końcu los uśmiecha się do szlachcica i kończy jego pasmo pasmo feralnych przygód. 13 maja 1708 r., a więc już jako osiemnastolatek, pamiętnikarz podejmuje służbę u księcia Jerzego Dominika Lubomirskiego i wyrusza do Warszawy. Otoczenie magnata szybko odsłania pamiętnikarzowi, „co to być człowiekiem a bez nauki nazwać się nim trudno”<sup>38</sup>. Pod wpływem przemiany Piaskowski rzuca się w wir nauki, bierze prywatne lekcje, aż w końcu udaje się mu wyruszyć w spóźnioną (jako dwudziestosiedmiolatek) europejską podróż edukacyjną i uzupełnić zmarnowane lata oraz własne niedostatki. Widzimy zatem, że przejmowanie przez osoby trzecie opieki, wywołane śmiercią jednego lub obojga rodziców, powodowało społeczną degradację dziecka, której niekiedy nie można było odwrócić. Nie zawsze zgon rodziców doprowadzał do tego, że dziecko wychowywane było przez dalszych członków rodziny. Często dziadkowie zastępowali ojca i matkę, przejmując opiekę nad wnukami, co stało się udziałem Feliksa Łubieńskiego<sup>39</sup> czy Wirydianny z Radolińskich Fiszerowej i jej sióstr<sup>40</sup>. O ile jednak mający dobrą sytuację finansową i stabilny tryb życia dziadkowie gwarantowali dobre wychowanie, to o wiele gorzej bywało, gdy opiekunami zostawali obojętni krewni czy też zajęte własnymi sprawami rodzeństwo – u tych dziecko pozostawiane było samemu sobie.

Zaniebana czy odłożona w czasie edukacja Piaskowskiego należy do przypadków wyjątkowych wśród pamiętnikarzy staropolskich. Właściwe wykształcenie stanowiło fundament przyszłej kariery publicznej i politycznej szlachty Rzeczypospolitej Obojga Narodów. O historii edukacji, jej obrazie zawartym w pamiętnikach, a także wzorcach wychowawczych oraz XVIII-wiecznej ewolucji modelu kształcenia powstało wiele prac, stąd nie ma potrzeby powtarzania znajdujących się w nich ustaleń<sup>41</sup>. Warto podkreślić, że informacja o rozpoczęciu edukacji jest obecna w większości pamiętników, stanowiąc żelazny punkt w narracji autobiograficznej. Od około 5. roku życia pierwsze lekcje pamiętnikarze odbie-

<sup>35</sup> Ibidem.

<sup>36</sup> Ibidem.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 7–8.

<sup>38</sup> Ibidem, s. 9.

<sup>39</sup> F. Łubieński, *Pamiętnik Feliksa hr. Łubieńskiego ministra sprawiedliwości*, oprac. Wł. Chomętowski, Warszawa 1876, s. 8.

<sup>40</sup> Por. opis dzieciństwa i otoczenia W. Fiszerowej, *Dzieje moje własne i osób postronnych. Wiązanka spraw poważnych, ciekawych i błahych*, przeł. E. Raczyński, Warszawa, s. 26–29.

<sup>41</sup> Zob. chociażby: S. Kot, *Historia wychowania*, t. 1–2, Warszawa 1996.

rali w domu pod okiem rodziców, a niekiedy prywatnych nauczycieli<sup>42</sup>. Ci uczyli młodych szlachciców pisać, czytać, początków łaciny oraz katechizmu. Najdramatyczniej chwilę tę wspomina Michał Starzeński:

Młoda, bo zaledwo dwudziestoletnia moja matka, uważając, iż nadszedł już czas nauki, zaczęła sama zajmować się moją edukacją. Nastaly dla mnie ciężkie czasy. Dyrektor baletu, Patini, zadawał mi prawdziwe męki układając nogi do tańca; na plecy założono mi pręt żelazny, zdawało się bowiem wychowawcom, iż nie jestem dość prosty; dwie stare wiedźmy, brzydkie jak grzech śmiertelny, z których jedna zwała się Barbara a druga Jabłonowska, pełniły urząd policyi poprawczej, bywałem więc nieraz przez nie karany; dręczono mnie przytem papilotami, a nadto kupowano u fryzjera Francuza plastry smołowe, które przyklejano mi do skroni, moda bowiem ówczesna wymagała, ażeby czoło było wysoko niezarośnięte i miało formę kwadratu<sup>43</sup>.

Na nieodpowiednie wychowanie małego Starzeńskiego mógł mieć wpływ młody wiek matki, która dawała się omamić różnymi nowinkami pseudowychowawczymi, a także nie potrafiła dobrać odpowiednich opiekunów<sup>44</sup>. Przytoczony tu długi opis formowania raczej niż uczenia młodego szlachcica odbił się wyraźnie na jego psychice, gdyż przenosiny do Lwowa, do domu babki przyjdzie pamiętnikarzowi uznać za oswobodzenie „z pierwszej w życiu niewoli”<sup>45</sup>. Co więcej, wraz z przenosinami zmieniły się metody wychowawcze, szlachcic uczył się poprzez zabawę zgodnie ze zwyczajem religii oraz języka polskiego. Myliłby się jednak ten, kto myśli, że edukacja pamiętnikarza wróciła na właściwe tory, po wyjeździe do Warszawy Starzeński został oddany na... pensję żeńską, jak sam stwierdza: „nie wiem dlaczego i z jakich powodów”<sup>46</sup>.

Rozpoczęcie edukacji szkolnej i związane z nim opuszczenie domu należy do najwyraźniejszych wspomnień z okresu dzieciństwa. W pamiętnikach podkreślone najczęściej bywa przez stwierdzenie „w roku x oddano mnie do szkół”. Fakt ten stanowi wyraźną cezurę i etap przejściowy. O ile większość diarystów beznamytnie, w jednym zdaniu przesuwają się po kolejnych naukach u jezuitów czy pijarów, o tyle chętniej odnotowują oni emocje towarzyszące samemu wyjazdowi i procesowi uczenia się. Te w większości wyrażane są w ciepłych słowach. Przeciwnieństwem wspomnianego Starzeńskiego był Józef Kossakowski. Przyszły biskup wspomina, że w wieku 8 lat oddany został do szkół jezuickich w Kownie. Tam poprzez kolejne etapy: infimę, gramatykę, syntaktykę, poetykę, retorykę i filozofię ukończył edukację. Nauki były dopasowane do wieku uczącego się i częstokroć przechodziły w zabawę, co powodowało, że uczeń nie zrażał się już na pierwszych szczeblach. Również dalsze stopnie nie odstraszały młodego Kossakowskiego: „nauki nie przychodziły mi ciężko, bom miał pamięć łatwą i ochotę nie zrównoważoną [...]”<sup>47</sup>. Zakończoną w 17. roku życia edu-

<sup>42</sup> Zob. Z. Chyra, *Nauczyciele prywatni (1764–1807)*, [w:] *Spółeczeństwo polskie XVIII i XIX wieku*, t. 6: *Studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej*, red. J. Leskiewiczowa, Warszawa 1974, s. 4–41.

<sup>43</sup> M. Starzeński, op. cit., s. 8.

<sup>44</sup> Nieodpowiednie wychowanie i dobór nauczycieli znajdujemy także w często cytowanych wspomnieniach J. Rulikowskiego, *Urywek wspomnień Józefa Rulikowskiego. Wydany z obszerniejszego rękopismu (1731–92 r.)*, Warszawa 1862.

<sup>45</sup> M. Starzeński, op. cit., s. 8.

<sup>46</sup> Ibidem, s. 9.

<sup>47</sup> J. Kossakowski, *Pamiętniki Józefa Kossakowskiego biskupa inflanckiego 1738–1788 z portretem*, wyd. A. Darowski, Warszawa 1891, s. 12.

cję diarysta uznawał za „dni najlepsze życia”<sup>48</sup>. Pamiętnikarze, którzy dobrze się uczyli, jak Michał Zaleski, byli zachęceni przez jezuickich profesorów do wstąpienia do stanu duchownego<sup>49</sup>. Z ciekawą propozycją dotyczącą dalszej edukacji spotkał się także Józef Drzewiecki. Otóż po hucznie odprawionym w rodzinnych dobrach pamiętnikarza przyjęciu na cześć Tekli Czaplic, żony kasztelana krakowskiego Antoniego Barnaby Jabłonowskiego cała rodzina odprowadzała księżną. Wśród pochodu znajdował się także młody Drzewiecki. Liczna kawalkada pojazdów przejeżdżająca przez Jampol zainteresowała znajdującego się tam cesarskiego adiutanta. Ten o bliskiej obecności księżnej dał znać zmierzającemu na spotkanie z Katarzyną II do Chersonia Józefowi II. W czasie dalszej rozmowy księżna poleciła cesarzowi młodego kuzyna. Zobowiązany księżnej władca zaoferował Drzewieckiemu możliwość edukacji w założonym przez Marię Teresę w Wiedniu Kolegium Theresianum. „Była to chwila, w której życie moje nowy mogło wziąć i niespodziewany kierunek”<sup>50</sup>. Niestety propozycję odrzucili rodzice, tym samym zaprzepaszczając szansę młodego Drzewieckiego na lepszy start, z którego sam pamiętnikarz zdawał sobie sprawę i którego żałował.

Podsumowując, dla etapu dzieciństwa można wyznaczyć powtarzający się schemat opisu, na który składałyby się narodziny i wzmianka o rodzicach, śmierć członka rodu, losowe wydarzenie, edukacja domowa i oddanie do szkół. Zaznaczyć należy, że bardziej powściągliwi są diarzyści czasów saskich, jak Krzysztof Zawisza czy Tadeusz Ogiński, którzy lakonicznie wymieniają fakty związane ze swoimi pierwszymi latami. Jednak postępująca w ciągu XVIII w. zmiana stosunku do dziecka, uznanie go za odrębną jednostkę powoduje, że kolejni pamiętnikarze coraz więcej miejsca poświęcają własnemu dzieciństwu. Szersza refleksja nad tym etapem widoczna jest szczególnie u tych diarystów, którzy swoje wspomnienia spisywali już w XIX w., jak np. Michał Starzeński.

Te kilka wniosków bynajmniej nie wyczerpuje problemu, do czego też autor nie aspirował. Dalsze badania staropolskiego pamiętnikarstwa i szersza baza źródłowa z pewnością pozwolą lepiej wyczerpać zagadnienie i w pełni pokazać dzieciństwo epok dawnych.

## Bibliografia

- Bartnicka Kalina, *Dziecko w świetle pamiętników i powieści polskiego Oświecenia*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1992, nr 35.
- Bartoszewicz Kazimierz, *Tadeusz Ogiński, wojewoda trocki i jego pamiętnik*, Warszawa: Skł. gł. w Księg. Gebethnera i Wolffa, 1913.
- Borek Piotr, *Z pogranicza historii i literatury. Uwagi o polskim pamiętnikarstwie XVIII wieku*, [w:] *Pamiętniki, dzienniki i relacje jako źródła do badań historycznych (XVIII–XX wiek)*, red. Kazimierz Karolczak, Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, 2011.
- Brzezińska Anna, *Spółeczna psychologia rozwoju*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, 2000.

<sup>48</sup> Ibidem.

<sup>49</sup> M. Zaleski, *Pamiętniki Michała Zaleskiego, wojskiego Wielkiego Księstwa Litewskiego, posła na Sejm Czteroletni*, Poznań 1879, s. 2.

<sup>50</sup> J. Drzewiecki, *Pamiętniki Józefa Drzewieckiego (1772–1852)*, wyd. S. Pawlicki, Poznań 1879, s. 7.

- Bukar Seweryn, *Pamiętniki Seweryna Bukara z rękopismu po raz pierwszy ogłoszone*, „Biblioteka Pamiętników i Podróży Po Dawnej Polsce”, t. 5, Drezno: nakł. J. I. Kraszewskiego, 1871.
- Chyra Zofia, *Nauczyciele prywatni (1764–1807)*, w: *Spółczesność polskie XVIII i XIX wieku*, t. 6: *Studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej*, red. Janina Leskiewiczowa, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1974.
- Cieński Andrzej, *Pamiętnikarstwo polskie XVIII wieku*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1981.
- , *Pamiętniki*, w: *Słownik literatury polskiego Oświecenia*, red. Teresa Kostkiewiczowa, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1977.
- Dawne i współczesne zabawki dziecięce*, red. Dorota Żołądź-Strzelczyk, Katarzyna Kabacińska, Poznań: Wydawnictwo Rys, 2010.
- Drzewiecki Józef, *Pamiętniki Józefa Drzewieckiego (1772–1852)*, wyd. Stanisław Pawlicki, Kraków: Księgarnia G. Gebethnera i Sp., 1891.
- Dziechcińska Hanna, *Pamiętniki czasów saskich. Od sentymentalizmu do sensualizmu*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane WSP, 1999.
- , *Świat i człowiek w pamiętnikach trzech stuleci: XVI–XVII–XVIII*, Warszawa: IBL PAN, 2003.
- Dziecko w rodzinie i społeczeństwie*, t. 2: *Dzieje nowożytne*, red. Krzysztof Jakubiak, Wiesław Jamrozek, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, 2002.
- Fiszera Wirydianna, *Dzieje moje własne i osób postronnych. Wiązanka spraw poważnych, ciekawych i błahych*, przeł. Edward Raczyński, Warszawa: Świat Książki, 1998.
- Gieysztorowa Irena, *Rodzina staropolska w świetle badań demograficznych*, [w:] *Spółczesność staropolskie. Studia i szkice*, t. 2, red. Andrzej Wyczański, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1979 (dr. 1980).
- Jakubiak Krzysztof, Jamrozek, Wiesław, *Wstęp*, [w:] *Dziecko w rodzinie i społeczeństwie*, t. 2: *Dzieje nowożytne*, red. Krzysztof Jakubiak, Wiesław Jamrozek, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, 2002.
- Karpiński Franciszek, *Pamiętniki Franciszka Karpińskiego*, wyd. Jędrzej Moraczewski, Poznań: czcinkami i w Komisie W. Simona, 1884.
- Kicowska Alicja, *Pamiętniki jako źródło do badań nad dzieckiem i dzieciństwem*, [w:] *Dziecko w rodzinie i społeczeństwie*, t. 2: *Dzieje nowożytne*, red. Krzysztof Jakubiak, Wiesław Jamrozek, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, 2002.
- Kossakowski Jan Nepomucen, *Pamiętnik ks. Jana Nepomucena Kossakowskiego, biskupa wileńskiego (ur. 1755, †1808)*, wyd. Józef Weyssenhoff, „Biblioteka Warszawska” 1895, t. 2.
- Kossakowski Józef, *Pamiętniki Józefa Kossakowskiego biskupa inflanckiego 1738–1788 z portretem*, wyd. Adam Darowski, Warszawa: skl. gł. w Księgarni Gebethnera i Wolffa, 1891.
- Kot Stanisław, *Historia wychowania*, t. 1–2, Warszawa: Żak, 1996.
- Kuczyński Wiktor, *Pamiętnik, 1668–1737*, oprac. Józef Maroszek i in., Białystok: Regionalny Ośrodek Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego, 1999.
- Kuklo Cezary, *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2009.
- Kulesza-Woroniecka Iwona, *Obraz dzieciństwa w pamiętnikach i wspomnieniach osiemnastowiecznych*, [w:] *W kręgu rodziny epok dawnych. Dzieciństwo*, red. Bożena Popiołek, Agnieszka Chłosta-Sikorska, Marcin Gadocha, Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2014.
- Litawor Chreptowicz Joachim, *Pamiętnik rodu Chreptowiczów*, „Kronika Rodzinna” 1890, nr 20.
- Łopaciński Ignacy, *Diariusz życia Ignacego Łopacińskiego pisarza skarbowego Wielkiego Księstwa Litewskiego brata rodzzonego wojewody brzeskiego*, „Biblioteka Warszawska” 1855, t. 3.
- Łubieński Feliks, *Pamiętnik Feliksa hr. Łubieńskiego ministra sprawiedliwości*, oprac. Władysław Chomętowski, Warszawa: nakładem Gebethnera i Wolffa, 1876.

- Matuszewicz Marcin, *Diariusz życia mego*, t. 1, oprac. Bogdan Królikowski, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1986.
- Piaskowski Junosza Feliks, *Pamiętnik Felicjana Junoszy Piaskowskiego podstolego podlaskiego, majora J. K. Mości poczawszy od roku 1690*, Lwów: nakładem K. Jabłońskiego, 1865.
- Poniatowski Stanisław August, *Pamiętniki króla Stanisława Augusta. Antologia*, przekł. Wawrzyniec Brzozowski, Warszawa: Muzeum Łazienki Królewskie, 2013.
- Pstrokoński Bartłomiej, *Pamiętniki księdza Pstrokońskiego kanonika katedralnego gnieźnieńskiego*, wyd. Edward Raczyński, Wrocław: Nakł. Zygmunta Schiettera, 1844.
- Radziwiłł Ludwika, *Pamiętniki ks. Radziwiłłowej (Ludwiki księżnej pruskiej). Czterdzieści pięć lat mojego życia (1770 do 1815)*, przeł. Konstantyna Białecka, Warszawa: L. Bogusławski, 1911.
- Rulikowski Józef, *Urywek wspomnień Józefa Rulikowskiego. Wydany z obszerniejszego rękopisu (1731–92 r.)*, Warszawa: G. Gebethner i R. Wolff, 1862.
- Starzeński Michał, *Na schyłku dni Rzeczypospolitej. Kartki z pamiętnika Michała Starzeńskiego (1757–1795)*, wyd. Henryk Mościcki, Warszawa: nakł. Księgarni Gebethnera i Wolffa; Kraków: G. Gebethner i S-ka, 1914.
- Szczytt Józef, *Ułamek z pamiętników Józefa Szczytta*, „Kronika Rodzinna” 1884, nr 1.
- Thullie Tadeusz, *Pamiętnik Thulliego*, wyd. Stanisław Schnür-Peplowski, „Przewodnik Naukowy i Literacki. Dodatek do Gazety Lwowskiej” 1895, R. 23, nr 4.
- W kręgu rodziny epok dawnych. Dzieciństwo*, red. Bożena Popiołek, Agnieszka Chłosta-Sikorska, Marcin Gadocha, Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2014.
- Zaleski Michał, *Pamiętniki Michała Zaleskiego, wojskiego Wielkiego Księstwa Litewskiego, posła na Sejm Czteroletni*, Poznań: Księgarnia Jana Konstantego Żupańskiego, 1879.
- Zawisza Krzysztof Stanisław, *Pamiętniki Krzysztofa Zawiszy, wojewody mińskiego 1666–1721 wydane z oryginalnego rękopisu i opatrzone przypiskami przez Juliana Bartoszewicza*, Warszawa: nakł. Jana Zawiszy, 1862.
- Żeromska-Ciesielska Monika, *Narodziny i chrzciny. Próba charakterystyki fragmentu obyczajowości czasów saskich*, [w:] *Wesela, chrzciny i pogrzeby w XVI–XVIII wieku. Kultura życia i śmierci*, red. H. Suchojad, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe „Semper”, 2001.
- Żołądź-Strzelczyk Dorota, *Dziecko w dawnej Polsce*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2002.